



## Podcast „rushmore - pasja ma wiele twarzy” - Transkrypt

### Odcinek 015 - Organizatorzy Hip Hop Na Żywca o produkcji festiwalu muzycznego

Spisał: Marcin Mołek

**Wicher:** Cześć, witam Was w kolejnym odcinku podcastu. W dniu dzisiejszym moimi gośćmi są organizatorzy festiwalu Hip-Hop na Żywca i pogadamy sobie właśnie o organizacji festiwalu. Cześć Panowie, na początek prosiłbym o kilka słów od Was; kim jesteście, skąd was wasi słuchacze mogą was kojarzyć i skąd w ogóle pomysł na organizację festiwalu.

**The Pryzmats (1):** Jesteśmy składem the Pryzmats, czyli żywieckim live bandem hiphopowym. Gramy od około 10 lat w takiej konfiguracji z muzykami, koncertujemy, bawimy się muzyką. Skąd pomysł na festiwal? Naturalnie. Z naturalnych po prostu, jakiś pobudek. Kiedyś musieliśmy swoje koncerty sami organizować. Dbaliśmy o małe rzeczy, które były potrzebne aby to działało: jakieś plakaty, jakieś lokalne media, miejsce w którym to ma się odbyć, nagłośnienie, itp, itd.

**The Pryzmats (2):** Cała otoczka, logistyka całej organizacji przedsięwzięcia.

**Wicher:** Czyli naturalna kolej rzeczy, że zaczęliście organizować festiwal coraz to większy, aż doszedł do na prawdę pokaźnych rozmiarów.

**The Pryzmats (1):** Znaczący... Może nie dokładnie tak. Po prostu sami byliśmy uczestnikami wielu imprez, więc podpatrywaliśmy.

**The Pryzmats (2):** Może potrzeba też uzupełnienia jakiejś luki lokalnej.

**The Pryzmats (1):** To na pewno, to na pewno, ale...

**The Pryzmats (2):** ...przede wszystkim....

**The Pryzmats (1):** ... chodzi o to, że jakby zaczynając tworzyć muzykę szukaliśmy swoje odbiorcy i chcieliśmy kontaktów, więc jakby w międzyczasie zaczęliśmy się

rozwijać, graliśmy koncerty, graliśmy na zaproszenie w różnych miejscach, ale sami też organizowaliśmy. I nasz znajomy organizował duże koncerty w klimacie rockowym, więc kiedyś zapytał nas czemu my nie robimy w swoim klimacie takich rzeczy. No i pomyśleliśmy, że faktycznie trzeba wypełnić – tak jak Wojtek mówi – lukę w kalendarzu imprez miejskich w Żywcu i faktycznie zrobić taką większą imprezę. Nie taki koncert jak my zawsze robimy, pojedyncze, jakieś tam promocja naszej epki, czy tam zaproszenie jakiegoś wykonawcy, czy zagranie suportu. Tylko, żeby zrobić właśnie festiwal, formułę festiwalową, bo mamy do tego miejsce. Zaproponował kontakt do ludzi, którzy już coś po prostu, w tej materii działali, więc zawsze to jest jakaś pomoc. Po prostu oprzeć na naszym doświadczeniu powiedzmy scenicznym i tym jakie my mamy potrzeby w roli wykonawców przełożyć to na to od strony organizacyjnej jako uczestnicy też, jak widzimy będąc uczestnikami różnych imprez, co jest fajne, co jest nie fajne, co jest potrzebne, co nie i żeby spróbować po prostu przekuć to i zrobić coś samemu, więc jakby to jest pokłosie takiego hobby i tak naprawdę inicjatywa była na zasadzie „zrobmy coś w tym mieście, w naszej stylistyce, co będzie fajne, będzie nas cieszyło i będzie cieszyło więcej uczestników”. Z takich pobudek powstał festiwal.

**Wicher:** Początki były trudne?

**The Pryzmats (1):** Jak wszystkiego, wydaje mi się, że jak wszystkiego początki są trudne...

**The Pryzmats (2):** I przede wszystkim obawa czy założona formuła zda egzamin.

**The Pryzmats (1):** ...i czy się to przyjmie...

**The Pryzmats (2):**... i czy się sprawdzi.

**Wicher:** Chciałbym tę rozmowę poprowadzić w ten sposób, że oglądający nas widz/słuchacz, który chciałby na przykład zorganizować swój własny festiwal, mógł z niej wyciągnąć dla siebie jak najwięcej takich praktycznych porad.

Dlatego pierwsze moje pytanie: Od czego zacząć tak naprawdę, co jest najistotniejsze na samym początku, jeśli chodzi o organizację?

**The Pryzmats (1):** Generalnie pomysł. Ogólnie pomysł.

**The Pryzmats (2):**... Zakładasz firmę jakąkolwiek to też musisz zacząć od pomysłu. Gdzieś w głowie rozrysować plan w jaki sposób ma to wyglądać, jaka ma być konwencja, w jaki sposób chcesz przyciągnąć ludzi i w jaki sposób Twój pomysł jest wyjątkowy, bo pomysł to jedno, ale wyjątkowość tego pomysłu to drugie, bo na pomysł łatwo wpaść, ale pytanie czy jest on na tyle wyjątkowy, na tyle niepowtarzalny, że będzie akurat wpisywał się w potrzeby rynku.

**Wicher:** Czy materia festiwalu hip-hopowych nie jest na tyle zamknięta, żeby wymyślić coś nagle innowacyjnego? No bo co można wymyślić innowacyjnego w robieniu festiwalu hip-hopowego? Pytam jako laik oczywiście.

**The Pryzmats (1):** Wszystko, w każdej dziedzinie. Wydaje mi się, że ograniczeniem są fundusze, my pomysłów mamy bezliku...

**The Pryzmats (2)** ... Wszystko kończy się na budżecie...i na możliwości uzbierania.

**The Pryzmats (1)**...Budżet to jest bardzo szerokie pojęcie, tak. Chodzi o to, że wiesz, możesz zrobić...Może cię blokować miejscowość, bo nie masz gdzie czegoś zrobić, także to też jest element prawda. My mieliśmy gdzie to zrobić, bo mamy fajny teren – błonia – na których to można organizować, więc jeszcze jakby wracając do początku pytania. Nie wymyśliłbym konkursu skoków narciarskich w Gdyni – rozumiesz? Czyli ten pomysł, który powstaje to też nie może być coś irracjonalnego, jakaś fantazja fanaberia. To musi być coś z czym ktoś ma styczność. Przynajmniej ja mam takie odczucia. My nie wzięliśmy się za rzeczy, których nie znamy, których nigdy sami nie dotknęliśmy. Nie wymyśliliśmy czegoś dla pieniędzy, tylko wymyśliliśmy sobie coś w takiej dziedzinie w której się realizujemy i się poruszamy. Jest to dla nas naturalne i jakby dlatego mówię, że ten pomysł to po prostu z wielu elementów się składa. Czyli mam pomysł i już muszę wiedzieć czy ja mam z kim to robić, czy ja mam dostęp do miejsca, czy ja mam dostęp do nagłośnienia, czy ja będę wiedział jak się komunikować z lokalnymi władzami, czy w ogóle jest miejsce w kalendarzu, kto jest odpowiedzialny za wynajem tego owego i tak dalej. Jak się kontaktować z artystami....

**Wicher:** Po prostu trzeba zrobić szeroko rozumiany research.

**The Pryzmats (1)**... Dokładnie, [research red.] wszystkiego. Teraz tak, niektóre rzeczy są naturalne, ponieważ obracając się w danym świecie jakby nie bierzesz tego pod uwagę, że Ty jakąś umiejętność posiadasz, tylko tak jest, bo dzwonisz gdzieś, bo tak samo ktoś do Ciebie dzwoni i pyta się o termin koncertu. Jest to dla Ciebie naturalne. Wiesz jak od strony technicznej wygląda organizacja sceny artystycznej, czyli jak to działa, ile tego sprzętu jest, że to nie jest na takiej zasadzie, że 5 minut się to rozkłada, że to nie będzie kosztowało 50 zł, że tego nie robi szwagier z kumplem. Część rzeczy jest takich, że dowiadujesz się jakby w trakcie pracy, a część masz wypracowane już na bazie swoich doświadczeń.

**The Pryzmats (2):** Stricte, istota wypracowana już na bazie artystycznej, natomiast wszystko wokół, czyli cała logistyka festiwalu to już jest kwestia to już jest kwestia, że tak powiem wdrożenia się i do zbudowania tej bazy potencjalnych usługodawców, czy kogokolwiek kto dla Ciebie będzie świadczył usługi na festiwalu, w trakcie po prostu organizacji danego przedsięwzięcia, danej imprezy.

**Wicher:** Do tego przejdziemy jeszcze później. Na samym początku zaczął bym od lokalizacji. Jakie ona ma znaczenie przy okazji całego festiwalu, czy to jest kluczowe?

**The Pryzmats (1):** Ja uważam, że to jest bardzo ważne.

**Wicher:** Jakie zagrożenia mogą czyhać na potencjalnego organizatora przy okazji wyboru miejscówki?

**The Pryzmats (1):** Dostęp do mediów, backstage, zorganizowanie jakby miasteczka festiwalowego, czyli tych wszystkich takich rzeczy. Czy zrobisz to w szczerym polu i będziesz musiał całą tę infrastrukturę ściągnąć na ten konkretny dzień. Czy wszystko masz na miejscu na stałe ulokowane, gdzie generalnie przychodzisz rozkładasz scenę, montujesz nagłośnienie, oświetlenie i wszystko jest gotowe do tego, żeby przeprowadzić w jak najlepszych warunkach festiwal. Dojazd, parkingi, komunikacja miejska....

**The Pryzmats (2):** Ludzie muszą jakoś dotrzeć.

**The Pryzmats (1):**..więc to wszystko trzeba konfigurować. Na przykładzie naszego festiwalu: nasz festiwal mógłby trwać dłużej. My go wcześniej zaczynaliśmy i wcześniej kończyliśmy.

**Wicher:** Sąsiedztwo?

**The Pryzmats (1):** Nie. Znaczący z jednej strony tak. Generalnie chodziło to, że ostatecznie pociągi z Żywca w stronę aglomeracji śląskiej, w stronę Bielska z tego rejonu z którego przybywało najwięcej osób na festiwal. No po prostu były dość wcześnie na takiej zasadzie. I tak większość z tych osób nie załapała się na ten pociąg, bo nie każdy myśli aby po ostatnim artyście po prostu od razu zwinąć się do domu.

**Wicher:** Miejsce przy rzece jest świetne do spania, zwłaszcza po alkoholu.

**The Pryzmats (1):** Dokładnie. Jest pięknie.

**The Pryzmats (2):** A. propozycja rzeki. Jest to dla nas kolejne zagrożenie, gdzie generalnie osoby obce, ludzie z zewnątrz mogą przejść na teren festiwalu. Dlatego też kwestia ochrony brzegu, całej rzeki Soły na terenie amfiteatru również dla nas jest i była problemem z tego względu, że tak jak mówię niepowołane osoby mogą dostać się na festiwal bez wejściówki.

**The Pryzmats (1):** Znaczący to jest jeden aspekt, ale drugi aspekt jest aspektem bezpieczeństwa.

**The Pryzmats (2):** Do tego chciałem też zmierzać, że generalnie osoba przychodząca na festiwal z zewnątrz może wносить dowolną rzecz, która może być zagrożeniem dla kogokolwiek.

**Wicher:** Kto ponosi odpowiedzialność? Każdy za siebie czy organizator też partycypuje?

**The Pryzmats (2):** Całkowicie organizator.

**Wicher:** Ok, czyli jakby ktoś się utopił na festiwalu to jest Wasza wina ?

**The Pryzmats (1):** Nie, nie, nie. To znaczy mówimy o takiej kwestii, że rzeka nie jest terenem festiwalu. Mówimy o czymś takim, że jeśli my jako organizator nie wydzieliliśmy terenu festiwalu, nie mielibyśmy regulaminu, nie pomyśleli o tym, że ktoś w trakcie festiwalu może skoczyć do wody i się utopić. No to wiadomo, że wtedy odpowiedzialność na nas spoczywa. Musimy wyprzedzać ten fakt. Musimy przewidzieć co jest niebezpieczne, co musimy odgradzić, co musimy zabezpieczyć, gdzie w kontakcie ze wszystkimi służbami zabezpieczającymi imprezę musimy wiedzieć po prostu jak ma wyglądać ewentualna ewakuacja, a gdzie mają być np. karetka i tak dalej.

**The Pryzmats (2):** Natomiast odpowiadając na pytanie. Na terenie festiwalu odpowiedzialność za każdego uczestnika ponosi organizator.

**Wicher:** Miałem o to pytać później, ale myślę, że teraz jest dobry moment właśnie. O czym trzeba pomyśleć w kwestiach formalnych? Pozwolenia, pisma, urząd straży pożarna, karetka?

**The Pryzmats (1):** Najważniejszym dokumentem jest zgoda na organizację imprezy masowej.

**Wicher:** Czy to jest trudne do dostania?

**The Pryzmats (2):** Może nie tyle trudne, przy czym przepisy polskiego prawa na tyle są skonstruowane w sposób irracjonalny, że o takie pozwolenie występujesz na 30 dni przed rozpoczęciem festiwalu....

**Wicher:** I możesz nie dostać.

**The Pryzmats (2):**...przede wszystkim żeby rozpocząć festiwal i całą machinę festiwalu trzeba dużo wcześniej rozpocząć akcję promocyjną i całą procedurę. Więc generalnie czekasz do ostatnich 30 dni przed festiwalem wnioskując o zorganizowanie imprezy masowej i wtedy liczysz na to, że twoja prośba zostanie rozpatrzona pozytywnie.

**Wicher:** Czy jest jakakolwiek szansa, żeby została rozpatrzona negatywnie ?

**The Pryzmats (2):** Oczywiście, że tak. Za każdym razem.

**The Pryzmats (1):** Nam zdarzało się, że w popołudnia w dniu imprezy mieliśmy wizytację służb policyjnych – czy spełniamy wszystkie warunki.

**The Pryzmats (2):** Na dzień przed festiwalem policja ma prawo, aby odwołać imprezę. Pozostajesz z samym problemem sam na sam.

**The Pryzmats (1):** Nie chcę tu wchodzić w kwestię [...] Nie mieliśmy takiej sytuacji, więc nie wiemy na 100% ale z tego co wiem, że tak powiem, po ostatnich ogłoszeniach medialnych wydaje mi się, że wszystkie służby wydają opinię. A na podstawie opinii pozwolenie wydaje dany magistrat, czyli Urząd Miejski. U nas jest to osoba Burmistrza. I teraz tak, wiem z mediów, że przykładowo Jurek Owskiak miał mieć problemy, bo policja miała się nie zgodzić, ale burmistrz miasta powiedział, że on nie widzi tych problemów. On tą zgodę i tak może wydać, więc nie chce tu wchodzić w takie prawne szczegóły. Nie mieliśmy tego problemu na szczęście. Mieliśmy taki problem, że faktycznie w dniu imprezy mieliśmy wizytację służb.

**The Pryzmats (2):** To jest chyba standard tego typu wizytacja przy dużych imprezach.

**The Pryzmats (1):** Mówię o dniu imprezy. Mieliśmy dzień przed i jeszcze w dzień imprezy czy wszystko się zgadza.

**Wicher:** Ok, czyli wniosek formalny o udzielenie zgody na zorganizowanie imprezy masowej.

**The Pryzmats (1):** ale najpierw ze wszystkimi służbami trzeba sobie na własną rękę wystąpić o opinię. Czyli to jest służba zdrowia, straż pożarna, SANEPID, policja.

**Wicher:** Jak to wygląda? Po prostu idzie się na Komendę Policji składa się jakiś wniosek o opinię...

**The Pryzmats (1):** Są druki do tego...

**Wicher:** Na podstawie czego oni wydają opinię?

**The Pryzmats (1):** Na podstawie szkicu festiwalu i opisu. W tym wniosku wiadomo musisz zawrzeć wszelkie informacje: na ile osób przewidywana jest impreza, gdzie, co i jak.

**The Pryzmats (2):** Wszelkie informacje, które są niezbędne do wydania opinii. W przypadku brakujących informacji dany organ zwraca się do ciebie z prośbą o uzupełnienie luki. Też generalnie nie jest taka sytuacja, że jak złożysz to albo będzie dobrze, albo będzie źle.

**Wicher:** Czy przy okazji wniosku o wydanie opinii – oczywiście prawdopodobnie wpisuje się miejsce festiwalu, tak? Potencjalne miejsce.

**The Pryzmats (1):** Tak, dokładnie.

**Wicher:** Czy można założyć, że wam się uda tą miejscówkę ogarnąć potem z Urzędem Miasta czy wy najpierw badaliście rynek czy na przykład miejsce nad rzeką

będzie dla was ok, czy wam na to pozwolą? Rozumiecie o co mi chodzi – to jest takie granie w ciemno.

**The Pryzmats (1):** No dokładnie. Duże imprezy – nie mówię tutaj o imprezach w Żywcu – duże imprezy festiwalowe, one podpisują z miastem umowę 5 lat w przód i one mają ten komfort, że duży festiwal przykładowo w Gdyni odbędzie się w przyszłym roku w tym terminie, za dwa lata w tym terminie, za trzy lata w tym terminie.

**Wicher:** O wydanie opinii jest prościej, bo mają gwarancje miejsca.

**The Pryzmats (2):** To raz, a dwa po pierwszej czy tam drugiej edycji udanego festiwalu masz to na zasadzie „kopiuj-wklej”, gdzie powielasz ten wniosek i masz większy komfort organizacji kolejnych edycji, bo wiesz, że na poprzedniej edycji nie miałeś żadnych problemów podczas festiwalu, więc z góry możesz założyć, że kolejna edycja powinna pójść tak gładko jak poprzednia edycja.

**Wicher:** Czy mieliście problemy z racji tego, że festiwal był w klimacie hip-hop? Bo wiadomo jaki stereotypy funkcjonują zwłaszcza w formacjach mundurowych i tego typu innych instytucjach.

**The Pryzmats (1):** Nie mieliśmy na początku (śmiech), czyli ten problem się nie pojawił w momencie pomysłu i pierwszej edycji.

**The Pryzmats (2):** Po pierwszych 3 edycjach.

**The Pryzmats (1):** Po 3 edycji zaczęto robić problemy.

**Wicher:** Dlaczego?

**The Pryzmats (1):** Dlaczego? Ktoś niefrasobliwie zajął się miastem, pomalował nam miasto po imprezie. Nie były to jakieś zacie po prostu popisy.

**Wicher:** Wracamy do odpowiedzialności organizatora.

**The Pryzmats (2):** Dokładnie, gdzie oficjalnie nie jest to nasza odpowiedzialność, natomiast rykoszetem z racji, że w tym dniu odbywał się nasz festiwal... Pod kogo i na kogo spada ta odpowiedzialność ?

**Wicher:** Teoretycznie na straż miejską czy policję, bo to oni powinni chronić ewentualnie jakieś mienie publiczne.

**The Pryzmats (1):** Tak, ale wiesz, trzeba też nadmienić byliśmy jednym z młodszych festiwali w kalendarzu imprez Żywieckich. U nas się dzieją rzeczy biesiadne dla innego targetu...

**Wicher:** Tylko nikt wtedy nie biega ze sprejem po mieście.

**The Pryzmats (1):** Ale to nie jest tak, bo miasto po różnych imprezach różnie wyglądało. No faktycznie nikt nie potęgował miasta po Tygodniu Kultury Beskidzkiej umówmy się, ale to nie jest tak, że miasto było czyste, piękne i żaden kosz na śmieci nie był wyrócony, albo żadna szyba w przystanku nie była zbita. Ale wiesz do tego zmierzam, że my jako ci najmłodszy, jako organizatorzy tacy nieformalni, jako zespół The Pryzmats, nie żadna firma duża poczuliśmy się jak jakieś czarne owce generalnie. I tak to wyglądało. Mieliśmy w momencie kiedy rozpędzaliśmy festiwal, chcieliśmy go rozwijać, chcieliśmy poszerzyć formułę...

**The Pryzmats (2):** Tym bardziej, że trzecia edycja była naprawdę udaną edycją.

**The Pryzmats (1):** Trzecia edycja była bardzo udana i po tej edycji chcieliśmy znowu zrobić krok do przodu, bo każda edycja to był krok do przodu. Tak to wyglądało. Natomiast chcieliśmy zrobić krok do przodu w formule. Mamy tak jak mówiliśmy świetne tereny, tam jest dużo terenów zielonych, tam jest ta infrastruktura, są tory łucznicze, więc jest dostęp do mediów. Myśleliśmy o zorganizowaniu tam pola namiotowego. Mamy stok narciarki, możemy robić zawody rowerowe, możemy robić skoki na poduchę, możemy robić wiele, wiele różnych rzeczy. Nie będziemy zdradzać wszystkiego, bo nam podbiorą inne festiwale. No generalnie byłeś na pierwszej imprezie to może pamiętasz, był w parku, który jest w nie dalekiej odległości od festiwalu, w skateparku były zawody dla rowerzystów i na deskorolkach. Był jam graffiti, gdzie mamy dużą ścianę, bardzo rozpoznawalną można powiedzieć, gdzie są jam'y graffiti. No i na terenie festiwalu był bboy contest, a na stoku narciarskim był mountainboard, czyli letnie deski snowboardowe z kółkami, gdzie były darmowe kursy do nauki. A profesjonaliści skakali na poduchę i kręcili triki. Także wiesz tyle rzeczy się już działo na pierwszej edycji. My chcieliśmy to gdzieś rozwijać, chcieliśmy zaangażować całe miasto, bo wiemy, że można, że to jest super promocja. Nikt nie otagował miasta. Ale nie znaczy, że nie były powywracane kosze na śmieci, że jakaś tam wiesz, szyba się nie stłukła na przystanku czy coś w ten deseń. Poczuliśmy się troszeczkę jak taka czarna owca.

**Wicher:** Najłatwiej na was zrzucić.

**The Pryzmats (1):** Dokładnie. Najłatwiej na nas zrzucić. W momencie kiedy ten festiwal się rozpędzał kiedy trzecia edycja była taka mocna i my mieliśmy plany na to żeby to rozwinąć, na to żeby wykorzystać te tereny zielone na błoniach, gdzie jest klub łuczniczy i są tory łucznicze – można tam zrobić pole namiotowe, jest dostęp do mediów, są te parkingi jest ten fajny dojazd, można gdzieś wszystko zamknąć i rozwijać. I w tym momencie dostaliśmy takiego strzała, że jest blokada na festiwal.

**Wicher:** Co się wydarzyło wtedy?

**The Pryzmats (1):** Był to moment w którym dzwoni się już do wykonawców i bukuje termin, a my dostaliśmy informacje, że w tym roku nie będzie festiwalu.



**Wicher:** Jakiś powód konkretny? Straty dla miasta ?

**The Pryzmats (1):** No dokładnie.

**The Pryzmats (2):** Że społeczeństwo nie całe, ale pewne grupy społeczne nie życzą sobie tego typu imprezy gdzieś w ich mieście.

**The Pryzmats (1):** Słyszeliśmy, że temat był podjęty na sesji Rady Miasta. Że któryś z Radnych, domyślam się, że ktoś kogo budynek został pomalowany... Nie wiem jak inaczej można to podciągnąć. „Ta młodzież jest niegrzeczna, nie potrzebna nam jest taka impreza” To nie jest pytanie do nas, to jest właśnie ta trudność przy organizacji tego konkretnego festiwalu. Po prostu kiedy ktoś nie myśli tak samo jak ty. Ktoś kto jest odpowiedzialny za sferę kultury mieście, za kalendarz imprez, za to co się w nim dzieje, tak – jeśli to nie jest po ich myśli.

**The Pryzmats (2):** Może po prostu byliśmy niewygodną imprezą w jakimś sensie, w jakimś stopniu.

**The Pryzmats (1):** Zaczęło to być jakimś biznesem tak, czyli kogoś interesy sprzeczne ewidentnie. Wiedza osób zarządzających miastem, kogoś kto się specjalizuje w danej komórce, czyli powiedzmy w tej kulturalnej powinna usiąść i się zastanowić. Współdziałajmy, róbmy ją razem. Miasto i impreza – razem! To jest produkt, który sprowadza do nas turystę, potencjalnego klienta. Zapełnia się baza noclegowa. Te osoby wynajmują tutaj różne rzeczy. Kupują tutaj produkty. Wszyscy na tym zarabiamy. To jest logiczne, to jest biznesowe myślenie. Nasza impreza została potraktowana z góry jako niepotrzebna.

**Wicher:** Co się dalej wydarzyło?

**The Pryzmats (1):** Chcieliśmy wyjaśnienia naszej sprawy. Odmowy decyzji odnośnie organizacji. Zostało zorganizowane spotkanie w magistracie miasta, na którym byli komendanci wszystkich służb publicznych i rani, nie radni, bezradni. I okazało się, to mogę powiedzieć, że nikt nas nie bronił. Osoby, które we wspomniały sposób się fotografowały w ciągu poprzednich imprez i cieszyły się z organizacji tych imprez i bardzo im było miło mówić ze sceny do młodzieży. Nie broniły nas w trakcie tego panelu dyskusyjnego.

**Wicher:** Czy to był jeden z powodów dla których Hip-Hop na Żywca nie jest konturowany?

**The Pryzmats (1):** jest to pokłosie czegoś takiego.

**The Pryzmats (2):** Od tego momentu zaczęły się problemy.

**The Pryzmats (1):** Podczas tej debaty jeszcze niewiele się wtedy wyjaśniło, że ta impreza będzie. Ale dostaliśmy sygnały, że ona się może odbyć, jeśli spełnimy bardzo dużo wymogów.

**The Pryzmats (2):** Przede wszystkim wymogów bezpieczeństwa, które w naszym mniemaniu nie było zagrożone na poprzednich trzech edycjach. Natomiast władze stwierdziły, że to bezpieczeństwo na najbliższej, nadchodzącej może być zagrożone. Dlatego, jeżeli chcemy zorganizować festiwal musimy zwiększyć poczucie bezpieczeństwa w oczach uczestników, a żeby nie dochodziło do niepotrzebnych, niebezpiecznych ekscesów, które generalnie na terenie festiwalu nie miały miejsca.

**The Pryzmats (1):** Pierwszym postulatem wychodzącym od wysokich rangą służb policyjnych było przyznanie nam statusu imprezy podwyższonego ryzyka.

**Wicher:** Z powodu?

**The Pryzmats (1):** Z powodu..., bo zawsze można coś wymyśleć. Staliśmy się czarną owcą, więc łatwiej jest na nas coś zrzucić niż powiedzieć jakie są potencjalne zagrożenia. Sam organizuje imprezę, więc mogę powiedzieć jakie są potencjalne zagrożenia. To nie jest problem. Chodzi o to aby imprezę unieszkodliwić.

**The Pryzmats (2):** Gdziekolwiek idąc możesz z ręki wymienić ile zagrożeń na ciebie czeka w danym miejscu.

**The Pryzmats (1):** No generalnie młodzież, narkotyki, muzyka, agresja, brzydkie słowa, przekleństwa w tekstach..

**Wicher;** Nawoływanie do nienawiści.

**The Pryzmats (1):** Dokładnie tak. Dewastacja miasta, młodzież nie mająca się gdzie podziąć, itd. Więc to był pierwszy czynnik.

**The Pryzmats (2):** Otrzymaliśmy rykoszetem za sytuację po trzeciej edycji, które miały miejsce poza terenem festiwalu, a które zostały przypięte do nas.

**The Pryzmats (1):** Odkręcenie tych wszystkich trwało bardzo długo, żeby ta edycja planowana w ogóle się odbyła. Ale to już było z wielkimi kłodami pod nogę, nakładem pracy, finansów i nerwów. To był początek końca, chociaż nie ma końca tak naprawdę, bo dalej mamy coś w głowach, musieliśmy się zawiesić.

**Wicher:** W takich momentach zajawa trochę ucieka, co ?

**The Pryzmats (1):** Jak najbardziej. To jest podcięcie skrzydeł.

**Wicher:** Tak reasumując cały ten wątek, czyli kontakt z miastem jest bardzo istotny.

**The Pryzmats (1):** To jest wielkie wsparcie, albo wielka przeszkoda.

**Wicher:** Czy można liczyć na wsparcie finansowe od miasta na takiej imprezie?

**The Pryzmats (1):** Liczyć można zawsze, lecz na własnym przykładzie my wsparcia finansowego nie otrzymaliśmy. Otrzymaliśmy inne wsparcia w trakcie imprezy. Samo udostępnienie terenu festiwalu, media.

**Wicher:** To rozumiem na zasadzie jakiejś dzierżawy odpłatnej czy bezpłatnie udało wam się to z miastem załatwić.

**The Pryzmats (1):** Wydaje mi, że na przestrzeni lat to było zmienne. Na początku było bezpłatnie. Później się to zmieniło nie wiem czy dla wszystkich organizatorów czy tylko dla nas. Tego też nie wiemy, ale zmieniły się warunki korzystania. To są normalne sumy, normalne koszty można powiedzieć.

**The Pryzmats (2):** Normalnie zużycie prądu, energii. Opłacenie służby porządkowej, która generalnie z ramienia miasta została powołana.

**Wicher:** Czyli organizując festiwal musimy pomyśleć o straży pożarnej, policji, o sanepidzie mówiliście, ponieważ jest gastronomia.

**The Pryzmats (2):** Sanepid niekoniecznie jako my organizatorzy, tu bardziej służby medyczne. Sanepid to stricte osoby, które zajmują się gastronomią, więc to po ich stronie jest obowiązek posiadania wszystkich certyfikatów, pozwoleń na sprzedaż żywności.

**The Pryzmats (1):** My również organizowaliśmy swoją część gastronomiczną – sprzedaż piwa.

**Wicher:** A jak z ochroną festiwalu ? Jak rozumiem to jest po waszej stronie.

**The Pryzmats (2):** Tutaj jest kwestia jak twój festiwal zostanie sklasyfikowany. Jeżeli jest to normalna impreza to przelicznik ochroniarzy na ilość uczestników, założoną ilość uczestników jest mniejsza w stosunku do ilości ochroniarzy jaka jest niezbędna w przypadku imprezy podwyższonego ryzyka.

**Wicher:** O jakich to współczynnikach mówimy? Jakie to liczby? Czy to jest kwestia 1 ochroniarz na 100 osób?

**The Pryzmats (2):** 1 Ochroniarz na 100 osób w przypadku normalnej imprezy. W przypadku podwyższonego ryzyka z racji, że nie mieliśmy takiego typu klasyfikacji jako imprezy podwyższonego ryzyka to nie wiemy dokładnie, ale na pewno jest to dużo, dużo więcej.

**The Pryzmats (1):** Umówmy się tak, znaczy chcesz jak najwięcej informacji od nas wyciągnąć. To działa tak jak na studiach – czasem tego nie wiesz, ale wiesz gdzie tego szukać. Bo my nie wiemy wszystkiego, ale wiemy gdzie tego szukać. Bazujemy na tym co wcześniej robiliśmy. Też mamy przecież dostęp do internetu. Tak samo jeśli ktoś chce coś zorganizować i nie wie czy jego impreza będzie sklasyfikowana jako impreza masowa czy nie, bo do 1.000 osób nie będzie imprezą masową. My zawsze liczyliśmy, że będzie więcej niż 1.000, więc zawsze była imprezą masową. Więc musimy spełniać jakieś [wymogi red.]. To wszystko jest do wglądu. Paragrafy i ustawy związane z tym.

**The Pryzmats (2):** Przede wszystkim Ustawa o zgromadzeniach publicznych, które generalnie zawiera wszystkie informacje na temat tego jakie wymagania trzeba spełniać, jeżeli chcemy organizować imprezę.

**Wicher:** Zamykając kwestie organizacji. Jak z line up'em? Czy to jest kluczowy element przy okazji festiwalu i jego powodzenia z waszej perspektywy?

**The Pryzmats (1):** Ja myślę, że nie. Znaczy tak: Zaczynając tak! Tak jak z wszystkim. Przyciągasz swojego odbiorcę fajnym line up'em. On nie zna marki HHnŻ robisz coś pierwszy raz. Nie wie czego się spodziewać, ale będzie jego ulubiony wykonawca, będzie jego ulubiony raper, cokolwiek dj i tak dalej. On idzie na jego koncert. Następuje później pewna przemiana. Kiedy najważniejsza staje się impreza, a nie line up. Mimo wszystko kto by nie grał to i tak przyjdą ludzie, dla klimatu, dla miejsca, dla poziomu organizacyjnego. Bo nie zawiodłem się na tym, na tamtym, na akustyce.

**The Pryzmats (2):** Doskonałym przykładem jest impreza, która odbywa się w naszym mieście czyli Męskie Granie, która generalnie na przestrzeni lat....

**Wicher:** Line up coraz gorszy (śmiej)

**The Pryzmats (2):** (śmiej) nie zaskakujący.

**Wicher:** Sam byłem na Męskim graniu na pierwszej edycji czy na drugiej jak Brodka grała z całą ekipą, to po prostu wywaliło mnie z butów.

**The Pryzmats (1):** Ja osobiście uważam, że to jest najlepiej wyprodukowana impreza w kraju. Nie bierzemy pod uwagę festiwali, jak Open'er – dużych festiwali. Najlepiej wyprodukowana, wypromowana impreza w kraju sprzedająca się w całości.

**Wicher:** Wracamy do kwestii o której mówiliśmy na początku. Jak Żywiec startuje z imprezą to nie ma się co oszukiwać.

**The Pryzmats (1):** Cena na gra roli i tu jest właśnie ta różnica. My jako grupa osób, która każda z kieszeni wyciąga pieniądze i składa się na festiwal, bo tak to wygląda liczymy każdą złotówkę. Patrzymy na wszystko.

**The Pryzmats (2):** Zaoszczędzona złotówka na „tym” zostanie przeznaczona na coś innego.

**The Pryzmats (1):** Na takiej zasadzie. Tryb economic on i to się musi wszystko ładnie zgadzać i spinać. Natomiast tam nie ma granicy. My chcemy to jest to. Chcemy tamto jest tamto. Agencja PR wymyśla to, agencja reklamowa tamto. To musi być szaf. I tam nie ma limitu, bo wiem o tym. Mieliśmy kontakt z pewnymi ludźmi, jakie tam sześciocyfrowe sumy są. Natomiast u nas nad każdą rzeczą musimy myśleć. Każda to jest nasze ryzyko i odpowiedzialność. Ale nie mówię tego pod względem biznesowym. My nie korzystaliśmy z żadnej agencji. Wszelka jakaś

akcja promocyjna, czy to będzie jakiś strzał promo na bilety, czy to będzie taka grafika, bo to jest ważne, bo w dzisiejszych czasach wszystko co dociera przez media społecznościowe to musi wizualnie jakoś wyglądać.

**The Pryzmats (2):** Ludzie kupują oczami przede wszystkim.

**The Pryzmats (1):** Trzeba nadmienić to, że my otaczaliśmy się ludźmi przy organizacji, których znamy, cenimy za to co robią, którzy są naszymi znajomymi. Od tego zaczynaliśmy. Tak jak wspominaliśmy to się zaczęło od zajawki, czyli nie budowaliśmy jakby biznesu, że my wynajmowaliśmy ludzi i tak dalej. Mój dobry przyjaciel Kamil jest grafiką komputerową i on wsparł nas od pierwszej edycji od strony graficznej. Wszelkie grafiki czy to plakaty czy to rzeczy internetowe, postawił stronę internetową. To są takie rzeczy, które inne pewnie duże firmy płacą duże pieniądze. Tam się tego tak nie liczy, bo ktoś robi cenę z kosmosu, a ktoś tą cenę płaci, bo to ma tak wyglądać, prawda.

**Wicher:** Wracając do kwestii line up'u to czy jesteście zwolnieniami mieszania stylistyk czy też festiwalu w konkretnym klimacie jeśli chodzi o rap ?

**The Pryzmats (1):** My jesteśmy co widać od pierwszej edycji za mieszaniem styli. Staraliśmy się nawet nie podwajać raperów z tych samych klimatów. Był uliczny raper to był jeden, był trueschool to też był jeden. Dla każdego coś, ta forma festiwalowa właśnie ma być. Po pierwsze aby dla każdego było coś miłego, a dwa ja sam jako uczestnik festiwalu po to jeżdżę na festiwale aby odkryć i poznać coś nowego. Ja wiem, że większość uczestników przyjeżdżała, bo jest ktoś, albo tego kogoś nie było. Sens festiwalu jest taki, aby poznawać nowe, zająć się i tak dalej. Paradoksalnie wiele razy nie wyuczyliśmy rynku w ten sposób, że zaprosiliśmy kogoś z byt wcześniej – Dwa Sławy – przed boomem, Bisz – przed boomem. My już się tym jaraliśmy, znaliśmy tą twórczość i zapraszaliśmy, ale oni nie mieli jeszcze takiego feedbacku.

**Wicher:** Czy może kierować się popularnością danego artysty, wiadomo, że potem stawki rosną prawda przy okazji większej popularności.

**The Pryzmats (1):** To jest to co jest w tym pomysł. My chcieliśmy zrobić festiwal własny, bo moglibyśmy wziąć wszystkich z topu i ok, sprzedaż i wszystko by się zgadzało. My chcieliśmy mieć swój styl, tak. Właśnie nie o to chodzi aby tych raperów zrobić multum i dawać ich co 15 minut, bo festiwale też są tak organizowane, że jest zejście-granie, zejście- granie „czas-stop Ty już kończysz”. U nas jest tak, że było do 7- 8 może artystów maksymalnie. W moim mniemaniu support nie może mieć tyle samo czasu grania co headliner. To było 45 minut do 1,5h. po aby wykonawca mógł ten koncert przygotować, bo on się do niego przygotowuje jako całość i żeby ten odbiorca też tego trochę liznął. Co innego jest zagrać 5 numerów, a co innego zagrać przekrój twórczości, pokazać się. My jesteśmy zwolennikami mieszania i chcieliśmy taki alternatywny festiwal hip-hopowy. Żeby wynajdywać i ściągać kogoś nowego,

mieć też legendę, kogoś bardzo rozpoznawalnego, kogoś kto sprowadzi i mieć kogoś z takiego stylu i takiego, żeby hip-hop jednoczył jak w tym przesłaniu, a nie żeby robić jakiś podział, że jest tylko taki, albo taki.

**Wicher:** Muszę o to w tym miejscu zapytać o budżety jeśli chodzi o zapłatę dla artystów. Czy z perspektywy organizatora, który organizuje festiwal i robi to po raz pierwszy, bezpieczniej pewnie tak przygotować się z pieniędzmi przed festiwalem nie licząc na bilety. Czy jest jakaś droga pośrednia, że na zasadzie wypłacić zaliczki i potem liczyć na bilety czy na przykład przygotować całą kwotę pieniędzy na starcie.

**The Pryzmats (1):** Mogę taką anegdotę powiedzieć. Jak organizowaliśmy pierwszy raz festiwal my mieliśmy gotówkę wcześniej. Te pierwsze 3 edycje to było 2011, 2012 i 2013 r. to artyści niejednokrotnie otwierali szeroko oczy i mówili, że jeszcze nie dostawali pieniędzy w 100 zł i 200 zł pieniędzy na koncertach. Zawsze 10, 20 zł, co szybko organizator brał z bramki. Teraz to jest śmieszne, teraz to nie jest takie wow, bo to się zmienia. W tamtym czasie kiedy zaczynaliśmy naprawdę byliśmy chwaleni za to, że ten kontakt z wykonawcą był ok, że pieniądze były przed występem w określonej kwocie w określonych nominałach, że na scenie wszystko słysząc tak jak ma być.

**The Pryzmats (2):** Może to jest związane z tym, że sami wszystko tworzymy. Dbamy o komfort wykonawców, bo sami chcielibyśmy taki komfort otrzymywać od osób, które organizują koncert.

**Wicher:** Zaczęłeś mówić na temat tego nagłośnienia – czy bardzo istotne jest aby pójść w najwyższą jakość jeśli chodzi o akustykę, oświetlenie, kwestie audiowizualne i tak dalej czy to nie jest aż tak istotne na festiwalu.

**The Pryzmats (2):** Ciężko powiedzieć, zależy na jaką publikę trafisz.

**The Pryzmats (1):** To jest zmienne na to jeszcze nie mamy złotego środka. Bardzo znany wykonawca z bardzo rozpoznawalnym repertuarem na bardzo słabym sprzęcie i tak zagra taki koncert, że wszyscy się będą bawić. A świetnie technicznie suport, którego pierwszy raz widzisz zagra na wspaniałym sprzęcie z instrumentarium i tak dalej – to i tak ktoś pije piwo i machnie ręką. My jako wykonawcy, przekładając to jako organizatorzy zawsze dbaliśmy o tą najwyższą jakość i na tym nam zależało. W kwestii każdego z organizatorów jest to która firma z czego korzysta i co oferuje za konkretną kwotę. Dany organizator może powiedzieć, że ma tyle to ta firma może zrobić to i to. Możemy znowu się odwołać do tych dużych najlepszych festiwali w kraju. Tam nie ma limitu budżetu i dlatego to wygląda jak wygląda, działa jak działa. My na tym nigdy nie oszczędzaliśmy. Mieliśmy jedną skuczę, ale to z powodów akustycznych obiektu. Ponieważ podczas jednej edycji w danym roku otwarty był nowy amfiteatr w Żywcu i nikt nas wcześniej nie uświadomił, że ten amfiteatr nie spełnia norm. Jako jedyni daliśmy się wpuścić ze wszystkich,

którzy organizują imprezy w mieście my tam w trakcie wakacji, my zorganizowaliśmy tam, bo tak nam zostało to przedstawione.

**The Pryzmats (2):** Świetny, obiekt, fajna infrastruktura – korzystajcie. Suma summarum dobrze się to skończyło, bo była straszna ulewa tego dnia.

**The Pryzmats (1):** Nie ma tego złego. Wiesz jak jest zawsze znajdzie się coś do narzekania. Jak nie to to, to, tu długo stałem w kolejce po coś, tam było źle rozwiązane. To jest troszkę polska taka mentalność. Troszkę takie, że należy mi się wszystko. Taka postawa roszczeniowa, że wszystko musi być i to na już, i to na teraz, że jak coś nie gra to jest narzekanie. Ta łatwość w ocenianiu po drugiej stronie monitora. Jaki jest problem, że w dzień festiwalu napisze, że wracam, że dramat – na takiej zasadzie. Może obiegam trochę od tematu, ale my organizatorzy festiwalu to jesteśmy jakby z krwi i kości ludzie, zajawkowicze, którzy to robią i my ten każdy komentarz bierzemy do siebie. My nie jesteśmy firmą, instytucją czy jednym z wielu. Bo przypuszczam, że prezes jednej firmy czy ktoś, który gdzieś robi imprezę nie interesuje go, gdzieś te 5 komentarzy, które są negatywne. Nas każdy negatywny dołuje i każdy pozytywny nas jara, bo ja wkładam całe serce w organizację tego.

**The Pryzmats (2):** Każdy negatywny komentarz budzi w tobie wątpliwość, czy to co robimy ma sens, jakikolwiek sens.

**Wicher:** Problem polega na tym, że bardzo łatwo pisze się negatywne komentarze, a te pozytywne niekoniecznie.

**The Pryzmats (1):** Tak, dokładnie tak. Łatwiej jest podżegać i kliknąć tego like komuś kto coś wypunktował, niż na przykład odbić piłeczkę.

**The Pryzmats (2):** Problem jest w tym, że negatywny komentarz budzi kolejny negatywny komentarz. Później idzie ta fala.

**Wicher:** O akustyce sobie powiedzieliśmy. Tu jest sens pójść w jakość.

**The Pryzmats (1):** Jak tylko masz na to pieniądze i możliwości, bo ja nie wiem jak wygląda rynek firm nagłośnieniowych w miejscowości X. Ja wiem jak jest u nas, mamy sprawdzonych ludzi. Wiemy czym dysponują, wiemy jakimi imprezami się zajmują. Na sto stawiamy i kosztuje to tyle i tyle.

**Wicher:** Akustyka to jedno jak z kwestiami wizualno – świetlnymi? Czy to ma sens – pójście w taki efekt wow.

**The Pryzmats (2):** Oczywiście, że tak.

**The Pryzmats (1):** Ja żałuję, że nas nigdy na to stać nie było, żeby były te efekty.

**The Pryzmats (2):** Tym bardziej, że główne gwiazdy grają w tych godzinach kiedy słońca nie ma. I taka drobna pomoc jak dodatkowe światło, jeszcze potęguje te emocje, które w odbiorcach są wyzwalane.

**The Pryzmats (1):** Tym się różni ten koncert od tego, jak sobie włączysz płytę. Odczucia, wiesz facet czy laska, którzy stoją obok ciebie też się jara tym, że jesteś w tym tłumie. Artysta wciąga cię w swoją opowieść. Ta dymiarka na scenie, ten dźwięk to wszystko co się dzieje. I tym się różni koncert, od tego, że sobie włączysz płytę. Nawet czasem to kiepskie nagłośnienie sprawia, że wszystkie odczucia są ok. Czasem wszystko gra, spadnie deszcz zmokniesz jak kaczką i zrównane z ziemią są wszystkie pozytywne emocje i jesteś niezadowolony.

**Wicher:** Czy da się uchronić jakoś przed tymi kwestiami pogodowymi? Czy postawienie dużego namiotu tak jak u was w Hip-Hop na Żywca, chyba suplement była taka impreza w namiocie, pamiętacie?

**The Pryzmats (2):** Tak, ale ona była z założenia poniżej 1.000 osób. Czyli nie impreza masowa.

**The Pryzmats (1):** Ten namiot jest tam na stałe postawiony.

**Wicher:** Czyli nie ma żadnego wyjścia z sytuacji?

**The Pryzmats (1):** Ok, były by namioty i siedziałbyś pod namiotem? Nie widziałbyś koncertu. Nie ma wyjścia z takiej sytuacji. Impreza plenerowa to jest impreza plenerowa. Na Woodstocku leje/nie leje ludzie się taplają w błocie. Na Open'erze leje/nie leje ludzie się nie taplają w błocie, bo mają drogie buty, ale chodzą w swoich wspaniałych pelerynach znanych marek i również nic się nie dzieje, najwyżej mają kalosze i oryginalne parasolki. Po prostu, wiesz to wszystko zależy. I ponownie wracamy do tej roszczeniowości. Przyjeżdża ta młodzież odwalona od stóp do głów, bo trzeba się pokazać. Narzeka, że jest piwo nie dobre i po 5 złotych, że jest jedzenie takie i smaki – wiesz o co chodzi. Czyli liczysz złotóweczki, a masz na sobie 1.000. Ty jako organizator, nie podoba nam się, że tak jest, ale nie mamy na to wpływu. Staramy się dogodzić wszystkim, ale na to nie mamy wpływu i wszystkim nie dogodzisz. Jeden się będzie cieszył, że jest tak i smiak i, że jest to stoisko i że było taki i takie piwo, a drugi w ogóle nie.

**The Pryzmats (2):** Przecież mieliśmy sytuację z poprzedniej edycji, gdzie chcieliśmy spróbować czegoś nowego w kwestii piwa. Zafundowaliśmy ludziom laną Pintę, czyli kraftowy browar, który generalnie teraz jest w czołówce kraftowych produktów w naszym kraju.

**The Pryzmats (1):** I bardzo modnych, ale u nas to nie zadziałało. Nie wszystko się wie, całe życie się człowiek uczy. To nie jest tak, że my będziemy bronić wszystkie co zrobiliśmy źle. Zrobiliśmy źle, parę nie fajnych rzeczy, bo nam nie wyszły. Trzeba po prostu uczyć się na błędach, szkoda że na swoich. Na cudzych też się uczymy.

**Wicher:** Zaczęliście mówić o tej kwestii gastronomicznej. Jak właśnie pozyskiwać parterów przy takim festiwalu. Czy wy sami odzywaliście się do poszczególnych punktów gastronomicznych czy one same się do was zgłaszały. Jak wygląda kwestia



takiej kooperacji, czy to jest kwestia, że oni wam płacą za miejsce na festiwalu czy jeszcze jakoś inaczej?

**The Pryzmats (1):** Zależy jak się ugadasz. U nas o tyle sprawa była prosta, że nasz współdziałowiec niejednokrotnie organizował imprezy i współpracował z różnymi firmami, niekoniecznie związanymi z przemysłem browarnym. W gastronomii to on był łącznikiem i kontaktem. Jest podział ról. My tak jak tu siedzimy nie zajmowaliśmy się tą kwestią.

**The Pryzmats (2):** Mieliśmy o tyle komfort, że nasz wspólnik, który organizował z nami festiwal miał taki kontakt do osoby, która obstawiła cały nasz festiwal od strony gastronomicznej.

**The Pryzmats (1):** Stoiska są płatne na festiwalu i każdy festiwal ma swoje cenniki i to zależy od ilości dni, bo to też jakby w jakiś sposób musi się opłacać. Czy ktoś wystawia koszulki, czy ktoś sprzedaje hamburgery, czy ktoś handluje jeszcze czymś innym to ta osobą skądś musi przyjechać i bierze pod uwagę czy ten festiwal jest jednodniowy czy dwudniowy czy ma feedback.

**Wicher:** Pamiętam, że u was wraz z biegiem lat ta strefa gastronomiczna bardzo się powiększała. Na początku było kilka budek, na ostatnim festiwalu była ich masa. Czy to wynikało ze zwiększonej ilości uczestników imprezy czy z tego, że mieliście więcej zapytań, bo festiwal się udawał wcześniej?

**The Pryzmats (1):** Jedno i drugie, bo generalnie mielimy mnóstwo ofert, ale wiesz była też jakaś baza. Jak już z kimś rozmawiasz to nie podwajaliśmy mimo, że ktoś chciał to samo sprzedawać i jemu to nie przeszkadzało, ale my nie chcieliśmy. Policzyliśmy ile osób bierze udział i ile osób może kupić daną rzecz. Po co się podwajać. Chodzi też aby być fair wobec osób, które wystawiają stoiska.

**The Pryzmats (2):** Dla nas byłoby bardziej opłacalne aby brać każdego kto chce, ale czy tej osobie rachunek zysków i strat się zgodzi.

**The Pryzmats (1):** To raz. A dwa jakby to wyglądało. Jest mnóstwo bud i tylko trochę ludzi przy nich. A tak to każdy ma jakąś tam kolejkę – nie za długą, odpowiednią, że zawsze z kimś zamienisz słowo, wymienisz spostrzeżenia odnośnie danego koncertu i poczekasz na dane zamówienie. Każdemu się kręci.

**Wicher:** Mówimy tu cały czas o kwestiach finansowo - organizacyjnych i od razu przychodzi mi na myśl pytanie o sponsorów. Jak o nich w ogóle się starać czy wy próbowaliście się starać o sponsorów niezależnych, jeśli tak to jak ta droga przebiegała, czy tak jak z urzędem miasta, że składasz ofertę – na takiej zasadzie?

**The Pryzmats (1):** Dróg jest wiele, albo masz znajomości albo ich nie masz, czyli są dwie drogi. Generalnie dróg jest wiele i to zależy też od wielu czynników. Najlepiej

szukać sponsora, któremu jest po drodze z tobą. Komuś kto ma tego samego odbiorcę.

**The Pryzmats (2):** Takiego, któremu dzięki twojemu festiwalowi może poszerzyć się grono odbiorców. Mieliśmy ofertę aby powstały festynowe karuzele, strzelnica. Model biznesowy, ok, ale to się ma nijak do tej imprezy.

**Wicher:** Czy nawet jeśli znajdziemy tego potencjalnego sponsora, który powiedzmy target ma podobny w stosunku do nas czy to jest łatwo kogoś przekonać aby dać pieniądze na taki cel ?

**The Pryzmats (1):** . To są rozmowy biznesowe.

**The Pryzmats (2):** to zależy od siły perswazji, od tego czy zobaczy wartość i czy dostrzeże w tym również jakąś wartość dodatnią dla siebie.

**Wicher:** Muszę o to zapytać. Czy wy myśleliście, na pewno myśleliście – próbowaliście uderzać do Żywca?

**The Pryzmats (1):** Próbowaliśmy, byłoby to dziwne gdybyśmy nie próbowali. Tytuł, target się zgadza – młodzież. W tym samym roku co my zaczęliśmy to oni zrobili pierwsze Męskie Granie. tak naprawdę jak popatrzysz teraz na jakieś wsparcie Żywca, ogólnie w sferę muzyczna, kultury – oni nie robią nic oprócz tego. To jest ich flagowa impreza, im jest nic niepotrzebne. I jeszcze ci powiem tak, że dajmy na to takie imprezy jak dni jakiegoś miasta, które gdzieś tam mają w logo, że są sponsorowane przez Żywiec to one zazwyczaj z tego co się orientujemy nie dostają kasy. To jest na zasadzie kegi piwa, stoisko, ławki z parasolami, jakaś infrastruktura dodatkowa, która spadnie z głowy i obowiązku organizatora. W naszym przypadku jedynie co to taki strategiczny partner, który daje daną kwotę i za nią oczekuje czegoś i to dostaje. Więc Żywiec to była rzecz, dla nas jako lokalnych naturalne, ale nie udało się.

**Wicher:** A też konkurencyjnie uderzać do firmy, która prowadzi browar, nie ważne czy to Tyskie czy Lech trochę głupio by to wyglądało mimo wszystko.

**The Pryzmats (1):** To są względy polityczne. Wiesz dlaczego? Próbowaliśmy i chcieli i mielibyśmy to, ale względy polityczne.

**The Pryzmats (2):** Nie byłoby to na rękę naszemu miastu.

**The Pryzmats (1):** Widziałbyś w mieście imprezę w która jest sygnowana browarem X

**Wicher:** Jak Żywiec nie chce partycypować w imprezie to z drugiej strony dlaczego nie ?

**The Pryzmats (1):** Ten koncern z którym rozmawialiśmy to mogliśmy robić imprezy gdziekolwiek, ale oni chcieli w Żywcu, bo to też jest dla nich szpilka. U nas by to nie

działo. W Żywcu my tak na prawdę nie próbowaliśmy forsować tego, bo to jest taka nie pisana w mieście umowa. My to wiem, że jakbyśmy przyszli to byśmy się od drzwi odbili. Nie potrzebne nam jakieś zgrzyty na linii mi włodarze, jacyś duży przedsiębiorcy. Wśród sponsorów przez wszystkie edycje festiwali przewijali się w mniejszym stopniu jako partnerzy lokalne przedsiębiorstwa, jaki marki, które są związane z modelem hip-hopowym czyli sklepy streetwear, jakieś sporty ekstremalne, producenci odzieży. Oni byli z nami. To są fundusze, które my mogliśmy na coś wykorzystać ekstra. Na przykład mogliśmy coś tam dodatkowego zrobić. Nie był planowany jam graffiti, a zrobiliśmy. Nie bylibyśmy w stanie zbudować festiwalu takich rzeczy, które nam się marzą.

**Wicher:** Koniczynce pytanie, bo teraz przyszło mi do głowy. W zeszłym roku na Kempie miała miejsce duża czystka jeśli chodzi o narkotyki. W tym roku sytuacja się bardzo zmieniła. W zeszłym roku można – stoiska – to mogłeś powąchać, to spróbować. Czy wy nie mieliście problemów z narkotykami na festiwalu?

**The Pryzmats (1):** Znowu musimy wrócić do tej przełomowej edycji, która się miała wtedy nie odbyć i były wielkie kłopoty i problemy. To był podejmowany właśnie temat tych narkotyków. Już po tych spełnionych nie wypleni, ale znegocjowanych postulatów dzięki którym ta impreza miała miejsce. To jednym z postulatów z policji był taki, że przyjechał wóz monitoringu z Katowic i wyłapywał ludzi. My nie mieliśmy wpływu, my musieliśmy ich wpuścić na teren festiwalu, bo oni mają takie prawo. Zdarzały nam się potem wiadomości na facebook'u po tej imprezie, że kogoś zawinęli przed imprezą i on spędził jakiś tam czas prawda i czy my mu zwrócimy pieniądze za bilet. Na co również nie mamy wpływu i sorry, że tak jest. Takie mamy prawo w tym kraju i na własne ryzyko każdy coś robi.

**The Pryzmats (2):** Dopóki pewne rzeczy nie będą legalne, dopóty wszystko co robisz przeciwko prawu działa przeciwko tobie.

**The Pryzmats (1):** To był taki problem, który gdzieś tam mieliśmy. My również współdziałaliśmy z sanepidem. Była akcja stop dopalaczom i my braliśmy w niej udział jako festiwal. Także były i ulotki w trakcie imprez i tak dalej.

**Wicher:** Na pewne rzeczy nie macie wpływu.

**The Pryzmats (1):** Nie mamy wpływu. My się staramy jak możemy.

**Wicher:** Ostatnie pytanie puentujące całą rozmowę. Co dalej z Hip-Hop na Żywca?

**The Pryzmats (1):** Jeśli będziemy mieć więcej, bo to nie chodzi tylko o pieniądze, mieć więcej czasu, bo troszkę się przegrupowaliśmy tak naprawdę. Ta grupa, która organizowała festiwal robi w życiu coś innego poszczególni jej członkowie. Musimy trosze rzeczy zmienić w takim razie jeśli ten czas uda nam się wyegzekwować. Bo my normalnie pracujemy, mamy rodziny i tak dalej na organizowanie festiwalu, to my

nie mówimy nie i będziemy działać. To nie jest koniec po prostu w tym roku zawiesiliśmy z powodu braku czasu i tyle.

**Wicher:** Chcecie na koniec coś dodać o czym nie powiedzieliśmy ?

**The Pryzmats (1):**Nie.

**Wicher:** Dzięki wielkie.